

Azerbejdżan znosi blokadę tranzytu do Armenii: krok w stronę trwałego pokoju

Wojciech Górecki

21 października przebywający z wizytą w Kazachstanie prezydent Ilham Alijew ogłosił, że Azerbejdżan zniósł wszystkie ograniczenia na tranzyt towarów do Armenii. Zapowiedział też, że tzw. korytarz zangezurski – biegnący przez Armenię szlak drogowy i kolejowy łączący zasadnicze terytorium Azerbejdżanu z eksklawą nachiczewańską – może zostać otwarty do końca 2028 r. Przy okazji podkreślił rolę prezydenta Donalda Trumpa w normalizacji relacji azerbejdżańsko-armeńskich, a szczególnie w uzgodnieniach dotyczących korytarza (jego funkcjonowaniem ma zarządzać firma amerykańska).

Decyzja Baku oznacza zakończenie blokady gospodarczej Armenii ustanowionej przez Azerbejdżan we wrześniu 1989 r. w związku z rozpoczynającym się konfliktem wokół Górskiego Karabachu. Posunięcie to ma istotne znaczenie symboliczne i przybliży trwały pokój między oboma krajami. Pełne wykorzystanie jego gospodarczego potencjału będzie jednak możliwe dopiero po otwarciu granic i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Wciąż niezedlimitowana granica azerbejdżańsko-armeńska pozostaje cały czas zamknięta, gdyż nie ma tam przejść i odpowiedniej infrastruktury granicznej.

Komentarz

- **Decyzja Baku ma duże znaczenie polityczne, jednak jej gospodarczy wymiar w relacjach dwustronnych będzie w najbliższych miesiącach ograniczony.** Wobec zamkniętych granic i braku infrastruktury (punktów przejść granicznych, dróg dojazdowych) przeznaczone dla Armenii towary będą trafiać z Azerbejdżanu koleją przez Gruzję. Wiadomo, że pierwszym przewożonym w ten sposób ładunkiem będzie zboże z Kazachstanu, co potwierdziła już strona armeńska. Otwarcie takiej drogi zwiększa też możliwości importowe Armenii, pozwalając jej dywersyfikować dostawców, co ma istotne znaczenie w sytuacji pogarszających się relacji Erywania z Moskwą. Rosja zaostrzyła przepisy migracyjne, co doprowadziło do protestów armeńskich kierowców ciężarówek, którzy musieli ograniczyć liczbę kursów do tego państwa.
- **Po zniesieniu ograniczeń przez Azerbejdżan na analogiczne posunięcie może zdecydować się Turcja,** która przyłączyła się do blokady Armenii w lipcu 1992 r. Oba państwa deklarują chęć normalizacji stosunków i podejmują działania w tym kierunku, o czym świadczy wizyta premiera Nikoła Paszyniana w Turcji w czerwcu br. (zob. [Historyczna wizyta Paszyniana w Turcji – normalizacja coraz pilniejsza](#)). Strona turecka, wspierająca Azerbejdżan od początku jego niepodległości, zapowiada jednak, że

warunkiem zawarcia formalnego pokoju z Armenią jest porozumienie armeńsko-azerbejdżańskie (niewykluczone, że Ankara próbuje zakulisowo naciskać na Baku, aby nastąpiło to możliwie jak najszybciej). Decyzja Alijewa stwarza dla Turcji „okno możliwości”. W tym przypadku nie można wykluczyć otwarcia granicy, gdyż odpowiednia infrastruktura graniczna tam istnieje. Kroki w kierunku ograniczenia izolacji Armenii zwiększają szanse firmującego politykę normalizacji stosunków z tureckimi sąsiadami Paszyniana na sukces w wyborach parlamentarnych w czerwcu 2026 r.

- **Szlak tranzytowy przez Armenię stanie się elementem tzw. Korytarza Środkowego, łączącego Chiny z Europą przez Azję Centralną i Kaukaz Południowy, i zwiększy jego atrakcyjność.** Występując w Astanie, Alijew ocenił przepustowość korytarza zangezurskiego na 15 mln ton rocznie. Otwarcie tej drogi powiększy też regionalne wpływy Turcji, która uzyska lądowe połączenie z Azerbejdżanem, a poprzez ten kraj – z Azją Centralną. Oddanie zarządu nad szlakiem firmie amerykańskiej godzi interesy Baku – domagającego się, by połączenie z Nachiczewanem miało w praktyce charakter eksterytorialny – i Erywania, dla którego kluczowe jest zachowanie integralności terytorialnej. Nazwanie tego projektu TRIPP (the Trump Route for International Peace and Prosperity) ma zapewnić polityczny „parasol” Waszyngtonu nad przedsięwzięciem, co akceptuje Ankara. Należy oczekiwać, że wraz z postępami w realizacji projektu Erywań będzie dążył do ograniczenia obecności, a z czasem do wycofania z granic z Iranem i Turcją rosyjskich wojsk pogranicznych (z końcem lipca 2024 r. zostały już one wycofane ze stołecznego lotniska Zwartnoc).
- **Obecne relacje Armenii i Azerbejdżanu można określić jako „pokój bez pokoju”.** Stawianym przez Baku warunkiem podpisania porozumienia jest zmiana armeńskiej konstytucji (w jej preambule znajduje się odwołanie do deklaracji niepodległości, w której wymieniony jest Górski Karabach). Erywań to akceptuje, jednak do zmiany ustawy zasadniczej konieczne jest referendum, co wymaga przygotowań. 8 sierpnia br. w Waszyngtonie porozumienie zostało jednak paraflowane (przez szefów dyplomacji), a przywódcy Armenii, Azerbejdżanu i USA podpisali deklarację pokojową. Od wielu miesięcy nie dochodzi już też do incydentów zbrojnych. Należy oczekiwać kolejnych kroków w stronę normalizacji, w tym postępów w procesie delimitacji i demarkacji granicy.